

Festiwal im. W. Wysockiego

Napisano dnia: 2018-07-18 22:14:57



RADKÓW, GAJÓW. W piątek (20.07) koncert w zabytkowym miejscu w Radkowie, a dzień później (21.07) w Gajowie - w klimatycznym Parku Podworskim do późnego wieczora rozbrzmiać będzie Festiwal "Wołodia pod Szczelińcem" im. W. Wysockiego. Poniżej krótka rozmowa z Januszem Kasporowiczem - pomysłodawcą festiwalu i organizatorem wspólnie z Gmią Radków i Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Radkowie.

Szwedzka interpretacja pieśni Wysockiego

Rozmowa z JANUSZEM KASPROWICZEM, twórcą i głównym organizatorem Festiwalu „Wołodia pod Szczelińcem” im. W. Wysockiego

Przed nami VIII Festiwal „Wołodia pod Szczelińcem” im. W. Wysockiego. Kogo tym razem usłyszymy i co w ogóle znajdzie się w programie tegorocznej imprezy? A może zupełnie zmienia się jej formuła?

- Formuła pozostaje raczej bez zmian, czyli zapraszamy artystów bądź to związanych bezpośrednio z twórczością Włodzimierza Wysockiego, bądź pośrednio, czyli inspirowaną jego utworami i osobą. Niewątpliwą gwiazdą tegorocznej edycji będzie prowadzący festiwal, znany szerokiej publiczności wybitny aktor Artur Barciś. Ponadto wystąpią: Antoni Muracki (w ubiegłym roku wydał m.in. płytę z utworami J. Nohavicy we własnym tłumaczeniu), Jan Kondrak (znany z Lubelskiej Federacji Bardów), Kuba Blokesz z zespołem i inni, trochę mniej znani wykonawcy. Jak co roku nie zabraknie artystów z zagranicy, ale tym razem będzie to naprawdę wyjątkowa atrakcja, ponieważ na scenie pojawią się muzycy ze Szwecji tworzący zespół Volodja, którzy wykonają własne interpretacje pieśni wielkiego barda w języku szwedzkim.



Janusz Kasprówicz podczas jednego ze swoich koncertów

W ubiegłym roku wiele osób liczyło na przyjazd syna W. Wysokiego. Czy w tym roku organizatorzy ponawiali zaproszenie, czy w ogóle dali sobie spokój ze sprowadzeniem go do Radkowa?

- Hmm ... Nikita Wysocki wyraża ogromną chęć przyjazdu na nasz festiwal, ale niestety również w tym roku zdublowały się ważne wydarzenia i niestety i tym razem nie dojedzie na ziemię radkowską, ale nie tracimy nadziei.

Co roku w ramach Festiwalu „Wołodia pod Szczelińcem” odbywa się konkurs interpretacji pieśni Wysockiego. Czy w tym roku również się odbędzie?

- Tak, oczywiście. W ramach festiwalu organizujemy konkurs interpretacji pieśni Wysockiego oraz utwór dowolny z kręgu piosenki literackiej, poetyckiej i szeroko pojętej poezji śpiewanej. Pula nagród rzeczowych wynosi 2.000 zł, a będzie to - jak co roku - gitary akustyczne. Ponadto każdy uczestnik otrzyma pamiątkową statuetkę festiwalową.

Do kogo w ogóle adresowany jest Festiwal „Wołodia pod Szczelińcem”; czy po ośmiu latach możemy mówić, że ma już swoją publiczność?

- Zdecydowanie można powiedzieć, że festiwal ma już ukształtowaną swoją publiczność, a nawet można pokusić się o stwierdzenie, że ma miłośników i fanów, którzy od pierwszej edycji co roku spotykają się w parku w Gajowie. Festiwal nie ma ograniczeń wiekowych. Mam oczywiście na myśli publiczność, przybywającą całe rodziny z babkami, dziadkami, wnukami... Wydarzenie adresowane jest - oczywiście poza miłośnikami twórczości W. Wysockiego, Jacka Kaczmarskiego czy Bułata Okudźawy - do wszystkich, którzy w swoim życiu cenią niebanalne teksty, mieli styczność z poezją śpiewaną, piosenką literacką i turystyczną.

Na zakończenie rozmowy proszę pokrótce przypomnieć, jak narodził się Festiwal „Wołodia pod Szczelińcem” i jak trafił do małego Gajowa.

- Od końca lat 90. związałem się z Gajowem i emocjonalnie, i - można powiedzieć - przez jakiś czas i „fizycznie”. Stworzenie pierwszego, cyklicznego festiwalu, poświęconego głównie twórczości Włodzimierza Wysockiego kiełkował sobie w głowie, a park w Gajowie wydał mi się idealny na ten pomysł ... no i chyba tyle ...

Dziękuję za rozmowę.
Małgorzata Matusz